

PRZEGŁAD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VI.

Warszawa, wtorek 24 marca 1931 r.

Nr. 68.

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53.

TREŚĆ: Sprawy polskie: Polska a Niemcy. — Sytuacja polityczna w Polsce. — Zagadnienia ogólne: Mo-
carstwa a Z. S. R. R. Niemcy a Z. S. R. R. — Austria a Niemcy. — Eupen — Malmedy — Sytuacja mię-
dzynarodowa. Przesilenie gospodarcze. — Z periodyków.

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY.

The Manchester Guardian 19.III. zamieszcza notatkę o ratyfikacji przez sejm umowy likwidacyjnej i traktatu handlowego z Niemcami oraz podaje przemówienie min. Zaleskiego w Sejmie w streszczeniu Reutersa. Dziennik od siebie nie dodaje żadnych komentarzy.

The New York Times 13.III. donosi w korespondencji z Warszawy o ratyfikacji umowy likwidacyjnej i traktatu handlowego z Niemcami przez Sejm polski, podając w streszczeniu przemówienie min. Zaleskiego w Sejmie oraz przemówienie posła Strońskiego w imieniu opozycji.

„Przeważa tu opinia — pisze korespondent — że przez ratyfikowanie traktatu handlowego przed Niemcami dyplomacja polska zrobiła mocne posunięcie”.

Vossische Ztg. 21.III. pisze, że prezes Trybunału Międzynarodowego zarządził na 14 kwietnia b. r. nadzwyczajne posiedzenie Trybunału dla rozpatrzenia sporu polsko - niemieckiego w sprawie szkolnictwa niemieckiego na Górnym Śląsku. Obydwa rządy, polski i niemiecki zostały wezwane do przedłożenia pisemnych wyjaśnień i do zgłoszenia swoich przedstawicieli.

Należy się więc liczyć z tem, że rozprawa publiczna rozpocznie się 15 kwietnia b. r.

ABC 18.III (Madryt) w koresp. z Warszawy stwierdza przemianę etniczną Polski zachodniej. W ciągu 10 lat zmienił się skład ludności Pomorza o tyle, że tam gdzie przed wojną było 1.500 tysięcy ludności złożonej w połowie z Niemców i z Polaków, dziś według statystyki polskiej jest milion Polaków a pół miliona Niemców, z których 350.000 przypada na w. m. Gdańsk. Urzędnicy, robotnicy, przedstawiciele zawodów wyzwolonych opuścili kraj bądź dobrowolnie, bądź zmuszeni przez władze nowego państwa.

Tańszy robotnik polski wypiera niemieckiego, i to nie tylko w Polsce zachodniej lecz także w Niemczech wschodnich. Rolnicy Prus Wschodnich, Pomorza i Górnego Śląska nie mogą opłacać drogiego robotnika Niemca, mającego wyższą stopę życiową i wymagającego większych ubezpieczeń społecznych i biorą robotników Polaków, albo opuszczają kraj, pozostawiając go Polakom. W tej ofensywie gospodarczej, a nie w przewadze wojskowej tkwi niebezpieczeństwo polskie dla Niemiec, bo po Pomorzu i Poznańszczyźnie zagraża także Prusom Wschodnim, które się mogą zmienić pod względem etnicznym. To samo grozi Gdańskowi, którego wyroby są znacznie droższe niż polskie. Prócz tego grozi mu konkurencja Gdyni, stworzona z niczego. Nędza Prus Wschodnich więc nie jest chimera. Prowincje wschodnie Niemiec wyludniają się, a zachodnie prowincje Polski zaludniają się i nie mogą pomieścić swej ludności. „Czy długo Prusy Wsch. wytrzymają?”

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Neue Zürche Ztg. 22.III. w art. „Na pograniczu polsko - niemieckim” opisuje Gdynię, silny rozwój miasta i portu oraz trudne położenie Gdańska z powodu powstania nowego portu. Wprawdzie nowa linia kolejowa, łącząca bezpośrednio Gdynię z Górnym Śląskiem odciąża Gdańsk od transportów masowych węgla, ale Gdynia chce poprawić swój niekorzystny bilans także przez podniesienie przywozu. Gdynia, zdaniem autora, odciąga od Gdańska także transporty, idące do Polski z portów niemieckich. Z tych powodów w ostatnich trzech latach zaznaczył się spadek ruchu towarowego w Gdańsku, a silny jego wzrost w Gdyni.

Izwiestja 21.III. w doniesieniu z Warszawy przytaczają treść artykułu posła Hołównki w „Gazecie Polskiej” o porozumieniu polsko - ukraińskim. Ar-

tykuł ten, twierdzą „Izwestja”, jest propozycją pod adresem UNDO do kontynuowania ostatnich rokowań. Hołowko, który był naczelnikiem wydziału wschodniego M. S. Z., zawsze wykonywał skomplikowane polecenia rządu, zwłaszcza w dziedzinie „walki narodów ujarzmionych o niepodległość”. Treść propozycji Hołowki w skrócie polega na tem, iż o ile UNDO zajmie stanowisko, że w Polsce ziem ukraińskich niema a że cały wysiłek Ukraińców powinien być skierowany na

wywalczenie niepodległości za Zbruczem, — to rząd wstrzyma pacyfikację i popierać będzie słuszne postulaty undowców w dziedzinie gospodarczej, finansowej i narodowo - kulturalnej. „Istota zagadnienia, piszą „Izwestja”, leży nie w tem, czy stanowisko to zaakceptuje UNDO, które jest przygotowane na wszystko. Ważnym jest ten fakt, iż taka właśnie platforma ma być podstawą tajnych rokowań rządu z burżuazją ukraińską”.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

MOCARSTWA A Z. S. R. R. NIEMCY A Z. S. R. R.

Deutsche Tageszeitung 20.III. w art. wst. p. n. „Rezygnacja w ministerstwie spraw zagranicznych”? omawia sprawy zagraniczne, poruszone przez wybitnych polityków, oraz wystąpienia min. Maginota, Curtiusa, Groenera i nawołuje politykę zagraniczną Niemiec do silniejszej akcji a do unikania stanu rezygnacji, w którą zdaje się pogrążyć. Zająć się energicznie należy się przygotowaniem do konferencji rozbrojeniowej i sprawą kończącego się w bieżącym roku traktatu berlińskiego.

Autor pisze: „Wreszcie latem wygasa traktat berliński między Niemcami a Rosją. Ewentualne odwołanie go należałoby wykorzystać w tym kierunku, aby uwolnić państwa bałtyckie od obawy przed Rosją w ten sposób, iżby Rosja i Niemcy zawarły pewnego rodzaju układ gwarancyjny i neutralności, któryby zabezpieczał ich byt i wreszcie uwolnił je z pod polskich wpływów. Wówczas dopiero te państwa nabrałyby przekonania do idei rozbrojenia. Polsce zaś zostałaby odjęty pretekst do odgrywania roli obrońcy państw bałtyckich, znalazłaby się ona w pozycji „advocatus diaboli”, podobnie jak Francja, która wszelkimi sposobami sabotuje rozbrojenie. Należałoby zarazem przystąpić do pomyślnego pośredniczenia w sprawie rozbrojenia na lądzie między Anglią a Rosją (Indje!), przyczem Niemcom mogłaby tu przypaść wdzięczna rola. To wszystko są tylko wzmianki i napomknienia. Nie mamy potrzeby rezygnowania i nie powinniśmy tego czynić. Inicjatywę należy rozwijać już choćby dlatego, aby przywrócić wewnętrzną konsolidację”.

Izwestja 20.III. w dalszym ciągu omawia polityczne polityki zagranicznej Z. S. R. R., wyłączone w przemówieniu prezesa rady komisarzy ludowych Mołotowa na wszechzwiązkowym zjeździe rad. Tym razem „Izwestja” podkreśla łączność pomiędzy pokojowością sowieckiej polityki zagranicznej a pięcioletnim planem uprzemysłowienia. Jednocześnie pismo cytuje liczne wypadki ostrych wystąpień prasy niemieckiej, zwłaszcza socjalistycznej i katolickiej przeciwko rozbudowie gospodarczych stosunków Niemiec z Z. S. R. R. „Niemieckie koła rządowe tolerujące takie wystąpienia, pochodzące po części od członków stronnictw rządowych, tem samem — pisze dziennik — szkodzą gospodarczym interesom Niemiec. Z. S. R. R. w chwili obecnej jest mocniejszą niż kiedykolwiek. Urzeczywistnienie planu pięcioletniego nie zależy od kredytów zagranicznych w wysokości kilkuset milionów rubli. Plan pięcioletni będzie urzeczywistniony pomimo blokady finansowej,

zorganizowanej przez burżuazję światową. Przemysłowcy państw kapitalistycznych nie są w stanie przeszkodzić rozwojowi gospodarczemu Z. S. R. R., jednakowoż rząd sowiecki jest zainteresowany w wykorzystywaniu kapitałów zagranicznych, które ułatwią i przyspieszą realizację planu pięcioletniego. Przemysłowcy państw kapitalistycznych również są zainteresowani, aby przyczynić się do procesu uprzemysłowienia Z. S. R. R. i tem złagodzić przesilenie gospodarcze w swoich krajach”.

Izwestja 21.III., cytując wiadomość podaną przez ag. tel. „Express” o wynikach pobytu delegacji przemysłowców niemieckich w Moskwie, zamieszczają komentarz redakcyjny, w którym twierdzą, iż przyjazd przemysłowców niemieckich do Z. S. R. R. oraz rokowania w prawie nowych zamówień dla przemysłu niemieckiego w chwili zaostrenia kampanii międzynarodowej celem bojkotu Z. S. R. R. jest niewątpliwie wielkim sukcesem polityki sowieckiej. „Nie ma nic dziwnego w tem, iż polskie koła polityczne usiłują wszelkimi głupimi i bezpodstawnymi wymysłami oczernić fakt szybkiego rozwoju gospodarczego ZSRR. Koła, inspirujące ag. tel. „Express”, czerpią swoje dowody z arsenału własnej praktyki, i stąd powstała kłamliwa wersja o tem, iż przemysłowcy niemieccy zgodzili się udzielić kredytu tylko pod warunkiem, iż cała gospodarcza i finansowa polityka Z. S. R. R. podporządkowana będzie ich kontroli. Nie warto zaprzeczać temu nonsensowi, gdyż jest dobrze wiadome, że nienawiść całego otoczenia kapitalistycznego do ZSRR. jest wywołana tem, iż proletarijat w Z. S. R. R. buduje socjalizm. Wątpliwe jest, czy mógłby proletarijat sowiecki urzeczywistnić swoją misję historyczną, gdyby kontrola nad budową socjalizmu należała do kapitalistów”.

Neue Zürcher Ztg. 21.III. pisze o zbliżającym się terminie wygaśnięcia traktatu berlińskiego i podnosi, że podróż przemysłowców wywrze pewien wpływ na wyniki rokowań w sprawie odnowienia tego traktatu.

Wogóle Niemcy nie odnoszą korzyści z traktatów z Rosją, jak się tego spodziewały. Rosja też nie przywiązuje tej wagi do traktatów z Niemcami, jak to było w chwili ich podpisywania w Rapallo i w Berlinie.

Przemysłowcy niemieccy chcą stosunki z Rosją ożywić, ale pomimo pewnego sukcesu gospodarczego, jaki przedstawia zamówienie na 300 milionów mk., byłoby błędem nadawać tej transakcji większe znaczenie gospodarcze lub polityczne.

Journal des Débats 21.III, pisze w koresp. z Berlina o wywozie niemieckim do Rosji, że „straciwszy

nadzieję na zdobycie rosyjskich rynków, niemiecki przemysł metalurgiczny i elektromechaniczny powraca do zawierania częściowych kontraktów z Sowietami i to w chwili wybranej przez Moskwę. Charakter nowej tranzakcji niemiecko - sowieckiej potwierdza w zupełności zdanie, że rosyjski handel zagraniczny jest jednym ze środków propagandy komunistycznej. Sowiety, proponując zamówienia niemieckiemu przemysłowi, stają się w obecnej chwili bezrobocia w oczach niemieckiego robotnika opatrnościowymi zbawcami, gdyż dają 150.000 bezrobotnych możliwość zarobkowania. Poza to fakt, że przemysłowcy zgadzają się na zawarcie umowy, wskazywałby na to, że uważają oni „piatiletkę” za coś realnego, możliwego do osiągnięcia”.

W rzeczywistości bilans handlowy niemiecko - sowiecki przedstawia się słabo. Z pomiędzy głosów niemieckiej opinii, wyróżnia się jedynie głos Arnolda Rechberga, który jest przeciwny temu pośredniemu popieraniu dumpingu podrywającego gospodarkę światową. Przypuszcza on nawet, że Sowiety zechcą odsprzedawać innym krajom towary kupione w Niemczech po niższych cenach. A. Rechberg wskazuje też na to, że Niemcy, jako współwinnicy dumpingu, tracą szansę kredytu zagranicznego. Korespondencja kończy się uwagą, że wobec zamiaru Sowietów wywołania rewolucji światowej, Rechberg ma zupełną rację.

AUSTRIA A NIEMCY.

W uzupełnieniu — znanych z depesz P. A. T. — głosów prasy w kwestii umowy gospodarczej austriacko - niemieckiej, podajemy streszczenie następujących artykułów:

Le Matin 23.III. w art. J. Sauerweina p. n. „Należy najpierw zbadać czy w rzeczywistości projektowana umowa szkodzi niezależności Austrii”, pisze: Chodzi tu o ścisłą unję celną, która doprowadziłaby z czasem do faktycznego zniesienia granic gospodarczych. Należy się spodziewać silnej reakcji ze strony wielu państw, tem więcej, że Niemcy mogą być podejrzewane o ukryte cele, gdyż przy obecnym kryzysie gospodarczym nie wiele korzyści dać może zawarta umowa austriacko - niemiecka.

Le Journal 22.III. nazywa w art. Saint Brice'a ostatnio zawartą umowę austriacko niemiecką „Anschlusssem ekonomicznym” oraz przebudzeniem się pangermanizmu, przyczem uważa tę umowę za bezpośredni skutek idei paneuropejskiej. „Tak więc pierwszym owocem Unji Europejskiej jest wskrzeszenie oślawionego projektu pangermanizmu, zaczynającego się Zollvereinem austro - niemieckim, a który skończy się na Mittel - Europie”.

L'Echo de Paris 23.III. w art. Pertinaxa zatytułowanym: „Austria utraciła swą niezależność gospodarczą” wykazuje tekstami art. 88 i 217—222 traktatu w Saint Germain, że obecna umowa jest pogwałceniem traktatów, które najwyraźniej zabraniają Austrii zawierania bez pozwolenia Ligi Narodów wszelkich umów, któreby miały za skutek uzależnienie Austrii tak polityczne, jak i gospodarcze.

Dziennik uważa, że pozostaje obecnie jedynie przedłożenie sprawy Radzie Ligi Narodów, lecz prawdopodobnie nie osiągnie się jednomyślności, a przez to samo żadnego konkretnego skutku. Dziennik pisze: „Wystarczyłaby, wprowadzić, presja kół

finansowych i gospodarczych, ażeby unicestwić zabiegi dr. Curtiusa i Schobera i wcale w tym wypadku nie trzeba byłoby czekać decyzji Rady, lecz — czy p. Briand zdobędzie się na taką politykę!”.

Autor żywi nadzieję, że ta niespodzianka austriacko - niemiecka być może będzie miała choć tę jedną dobrą stronę, że przyczyni się do rozwiązania „szalonych idei” o ekonomicznej Paneuropie.

L'Indépendance Belge 22.III, przypomina, że właśnie w tym czasie, kiedy dr. Curtius był w Wiedniu, Briand powiedział w parlamencie francuskim, że „kwestja Anschlussu na dłuższy okres czasu zeszła na drugi plan”. Tymczasem austriacki i niemiecki ministrowie przygotowywali coś bardzo podobnego do Anschlussu, chociaż nie użyli tej nazwy. Faktycznie, jeżeli umowa wejdzie w życie i zostanie uzupełniona uzgodnieniem kodeksów — cywilnego i karnego — nie wiele pozostanie do zrobienia celem zupełnego połączenia się Austrii z Niemcami. Wobec tego jeszcze raz należy stwierdzić, że Niemcy nie dają dowodów dobrej woli.

Deutsche Tageszeitung 22.III. pisze z powodu układu celnego niemiecko - austriackiego: „Jest to wielkie wydarzenie, do którego przystąpić należy nie tyle z krytyką szczegółów, ile raczej z radosnem powitaniem powstania nareszcie wszechniemieckiego obszaru gospodarczego, niemiecko-austriackiej wspólności pracy dla odbudowy gospodarki środkowo - europejskiej i dla wypełnienia zadań, przed jakimi stoją Niemcy i Austria na obszarze środkowej Europy”.

EUPEN — MALMEDY.

Kölnische Ztg. 21.III. w koresp. z St. Vith pisze, że wiadomość o uchwale parlamentu niemieckiego w sprawie Eupen — Malmédy „została przyjęta w tych obszarach nowo - belgijskich z zadowoleniem, chociaż zdają sobie tutaj sprawę z trafności zastrzeżeń, jakie przy tej sposobności wyrazili mówcy różnych partji”.

„Pismo belgijskie wychodzące w Eupen, dowodzi, że akcja niemiecka za odebraniem Belgji tych ziem jest uprawiana w Niemczech tylko przez niektóre pisma i tylko pewne koła. Uchwała parlamentu Rzeszy kładzie kres tej legendzie, gdyż ujawniła jednolity front przedstawicieli narodu niemieckiego. Ludność tutejsza dawno była przekonana o tem, ale teraz cieszy się, że może jeszcze raz stwierdzić, iż domaganie się rozsądnego i sprawiedliwego rozwiązania sprawy tych ziem jest rzeczywiste żądaniem całego narodu niemieckiego. Z tego punktu widzenia uchwała parlamentu niemieckiego stanowi ogromne moralne wzmocnienie ruchu powrotu do macierzy i zachętą dla ludności, aby wytrwała w walce obronnej”.

Korespondent z Brukseli tego samego dziennika pisze, że organ katolicki w Antwerpii „Metropole”, który zajmował dotychczas umiarkowane stanowisko wobec Niemiec, „zupełnie został wyprowadzony z równowagi” przez uchwałę parlamentu niemieckiego w sprawie Eupen — Malmédy. „Metropole” domaga się natychmiastowego zapewnienia, że traktat lokareński będzie utrzymany. W kołach rządowych panuje mniemanie, że rząd belgijski nie zajmie wcale stanowiska wobec uchwały niemieckiego parlamentu.

SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA. PRZESILENIE GOSPODARCZE.

Izwiestja 20.III., omawiając niepowodzenie trzeciej konferencji ekonomicznej Ligi Narodów, zaznacza, iż niepowodzenie konferencji jest faktem niezaprzeczonym. Oznacza to, iż sprawa rewizji polityki handlowej w Anglii będzie wkrótce postawiona na porządek dzienny. Rząd Mac Donalda będzie musiał i-

czyć się z prądami protekcyjnymi w kołach burżuazji, jak również z poważnym deficytem budżetowym. „Niepowodzenie konferencji genewskiej w sprawie rozejmu celnego jeszcze raz — pisze dziennik — dyskredytuje pacyfizm gospodarczy, przy pomocy którego burżuazja i socjaliści chcieli szerzyć przekonanie, iż sprzeczności pomiędzy państwami kapitalistycznymi mogą być usunięte przy pomocy wszelkiego rodzaju konferencyj pokojowych”.

Z P E R J O D Y K Ó W

The New Statesman 21.III., zamieszcza artykuł pióra Michael'a Farbman'a p. t. „The anti-Bolshevik creed”, w którym przeprowadza tezę, iż bojkot ekonomiczny Rosji sowieckiej może okazać się w rezultacie bardziej niebezpieczny dla handlu brytyjskiego, niż polityczna propaganda komunistów. „Strach przed realizacją „piatiletki” — pisze autor — skrytykował się w pewnego rodzaju wiarę, której trzy artykuły są następujące: 1) celem „piatiletki” jest umożliwienie Rosji zalanie rynku światowego taniejmi wyrobami przemysłowymi; 2) wyroby te są dziełem rąk niewolników i 3) są one rzucane na dumping na rynki zagraniczne w celu zrujnowania i zniszczenia systemu kapitalistycznego”.

Autor poddaje krytycznej analizie każdy z tych punktów i dochodzi do wniosku, że „piatiletka” bynajmniej nie przedstawia takiego niebezpieczeństwa, jakie się jej przypisuje. Poza to, zdaniem autora, bojkot ekonomiczny Sowietów, opóźniłby tylko wykonanie planu gospodarczego, lecz nie uniemożliwiłby go.

„Żadne embargo na eksport sowiecki — pisze autor — nie mogłoby być skuteczne o ile Niemcy nie wzięłyby w niem udziału, a handel Niemiec z Sowietami — jak powszechnie wiadomo — posiada tak wielkie rozmiary i znaczenie, że raczej Niemcy staną po stronie Rosji niż przeciwko niej”. „Polityka wschodnia Niemiec — pisze dalej autor — jest tak samo określona i historyczna, jak jej polityka zachodnia. Żadne manewry polityczne ani też żadne przekupstwo polityczne nie będą zdolne rozerwać więzów, łączących te dwa mocarstwa. Bez udziału Niemiec a tembardziej przy ich wrogiem stanowisku, embargo na eksport sowiecki będzie zupełną niemożliwością”. Przypuszczając możliwość ekonomicznej blokady Rosji, autor pisze: Jedynym rezultatem politycznego „condon sanitaire”, jaki zastosowano do Rosji po wojnie, było skierowanie całej jej energii w kierunku Azji, co odbiło się ujemnie na wpływach W. Brytanii w tej części świata. Proponowany ekonomiczny „condon sanitaire” miałby podobne skutki — zmusiłby Rosję do skoncentrowania wszystkich swych wysiłków do podboju rynku azjatyckiego. Wysiłki te mogłyby okazać się bardziej szkodliwe dla handlu brytyjskiego niż parę lat temu były skutki propagandy politycznej dla prestige'u W. Brytanii.

Zeitschrift für Ostrecht, luty 1931 r., zamieszcza artykuł Dr. W. Englera, w którym autor doszukuje się podstaw, jakimi kierowały się władze polskie, ustalając w ustawie o szkolnictwie mniejszości narodowych na 40 ilość dzieci, dla których szkoła mniejszościowa ma być otwarta. Autor dowodzi, że taka

ilość dzieci, dla miejscowości gdzie zamieszkuje znaczniejsza liczba mniejszości narodowych (considerable proportion) jest wymieniona w austriackiej ustawie z 21.XII 1867 r. W d. c. autor zaznacza, iż Polacy nie zastosowali innych postanowień tej ustawy w związku z powyższą liczbą dzieci.

Deutsch - Französische Rundschau, luty 1931 r., zamieszcza artykuł Jakóba Schaffnera „Porozumienie przez Paneuropę”, w którym omawia stosunki polsko - niemieckie i francusko - niemieckie. Autor zajmuję się najpierw położeniem ziem wschodnich Niemiec i Gdańska, przyczem podkreśla, że miasto to chyli się do upadku z powodu budowy Gdyni. Polska dużym kosztem zbudowała nie mający widoków rentowności nowy port sztuczny, ponieważ nikt nie może jej odmówić prawa posiadania własnego portu. Z punktu widzenia europejskiego zbudowanie portu gdyńskiego jest złem posunięciem politycznym, gdyż stwarza wieczne poróżnienie między obu narodami. Polska nie może wyrzec się posiadania własnego portu, dopóki jest zmuszona wieść życie partykularne i to życie skierowane wybitnie przeciwko sąsiednim narodom. Swobodny rozwój zawsze łamał wszelkie sztuczne zapory, i tak może być i w tym wypadku. Niemcy w swoim rozwoju natrafiają na przeszkodę na wschodzie, t. j. tam, gdzie Francja nie ma żadnego bezpośredniego interesu, gdzie jednak jest przywiązana do polityki awanturniczej i napewno połączonej ze stratami, jeśli to ma być na stałe. Francja może dojść do tego wszystkiego, czego jej potrzeba na drodze o wiele tańszej i o wiele mniej niebezpiecznej. Francja, jako założycielka stanów zjednoczonych Europy będzie zupełnie bezpieczna, wolna i potężna: bezpieczna na zachodzie, wolna na wschodzie, a potężna i pożądana wszędzie. Wówczas nie będzie żadnego sporu między Polską i Niemcami o ziemię pomorską, gdyż granice polityczne staną się nieaktualne.

Na tej jedynie drodze można uchronić Europę od wojny.

Autor jest zdania, że najpilniejszą sprawą polityki europejskiej jest porozumienie między Francją a Niemcami, które to kraje są równie w wysokim stopniu w tem zainteresowane. Autor apeluje do wszystkich zainteresowanych stron, aby do tego dopomogły, by pogodziły traktat wersalski z życiowymi koniecznościami narodów europejskich, i aby uwolniły Polskę, a zabezpieczyły Francję. Przez powstanie stanów zjednoczonych Europy, zostałyby unieszkodliwione grożące jej niebezpieczeństwa i powstałaby nowa społeczność.

